

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 września 2013 r., doprecyzowanym w dniu 31 stycznia 2014 r., powodowie: J. R. (1), M. R., W. R. i K. R. wystąpili przeciwko A. R. (1) i Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W., wnosząc o zasądzenie od pozwanych na rzecz:

- J. R. (1) kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznał na skutek wypadku drogowego z dnia 20 sierpnia 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

- każdego z powodów kwot po 100.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej wskutek śmierci matki i żony A. R. (2) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

- każdego z powodów kwot po 400.000 zł z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę z powodu śmierci matki i żony A. R. (2) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

- J. R. (1) renty w wysokości po 1.000 zł miesięcznie z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, będącej skutkiem doznanego uszkodzenia wzroku i utracenia zawodowego prawa jazdy wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

- M. R., W. R. i K. R. rent w kwocie po 1.000 zł miesięcznie z tytułu renty dla małoletnich dzieci wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia zapłaty.

Nadto powodowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

(pozew, k. 3-6; pismo, k. 287-288).

W odpowiedzi na pozew z dnia 29 listopada 2013 r. pozwana A. R. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości. Pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powoda J. R. (1) w 70% do skutków wypadku poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Nadto pozwana zakwestionowała powództwa co do wysokości.

(odpowiedź na pozew, k. 87-91).

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 grudnia 2013 r. pozwana Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o: - odrzucenie pozwu małoletnich: M. R., W. R. i K. R.; - oddalenie powództwa w całości. Nadto wniosła o zasądzenie od każdego z powodów na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powoda i poszkodowanej A. R. (2) do rozmiaru szkody na poziomie co najmniej 70%.

(odpowiedź na pozew, k. 96-110).

Pismem z dnia 17 lutego 2016 r., sprecyzowanym w dniu 5 kwietnia 2016 r., strona powodowa cofnęła powództwo w zakresie żądania zasądzenia na rzecz J. R. (1) renty w wysokości po 1.000 zł miesięcznie z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, będącej skutkiem doznanego uszkodzenia wzroku i utracenia zawodowego prawa jazdy.

(pismo, k. 526-527; pismo, k. 541).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 sierpnia 2012 r. w Ł., na skrzyżowaniu wschodniej jezdni ul. (...) z jezdnią ul. (...) doszło do wypadku drogowego - zderzenie samochodu marki V. (...) o nr rej. (...), kierowanego przez A. R. (1), z samochodem marki P. (...) o nr rej. (...), prowadzonym przez J. R. (1). Nastąpiło uderzenie lewą częścią przodu samochodu V. (...) w prawy

bok, w przedniej części (w okolicy prawego przedniego koła) samochodu P. (...). W czasie wypadku jezdnia była sucha, czysta i gładka. Dozwolona prędkość w miejscu wypadku wynosiła 50 km/h.

Bezpośrednio przed wypadkiem samochód P. (...) jechał prawym pasem wschodniej jezdni ul. (...), w kierunku północnym, natomiast samochód V. (...) jechał jezdnią ul. (...) w kierunku zachodnim. Prędkość samochodu V. przed wypadkiem i w miejscu kolizji wynosiła około 84 km/h, natomiast prędkość samochodu P. (...) przed wypadkiem i w miejscu kolizji wynosiła około 53 km/h.

(opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, k. 363-400 ; opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków R. B., k. 549-591; zaświadczenie, k. 226, notatka urzędowa, k. 227-229).

Zarówno kierujący samochodem marki P. (...) – J. R. (1), jak i jego pasażerka A. R. (2), która podróżowała na przednim siedzeniu obok kierowcy, nie mieli w momencie wypadku zapiętych pasów bezpieczeństwa. Po zderzeniu ruch J. R. (1) nastąpił w kierunku prawych drzwi samochodu marki P. i został on częściowo zamortyzowany przez ciało siedzącej na prawym fotelu A. R. (2). Następnie J. R. (1) i A. R. (2) wypadli na jezdnię, przy czym pasażerka A. R. (2) została przygnieciona prawym bokiem samochodu marki P..

(opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, k. 363-400 ; opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków R. B., k. 549-591; zaświadczenie, k. 226, notatka urzędowa, k. 227-229).

Przyczyną wypadku z dnia 20 sierpnia 2012 r. był błąd w technice i taktyce jazdy kierującej samochodem V. A. R. (1). Jadąc przed wypadkiem z prędkością znacznie większą od dozwolonej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu samochodowi P., co skutkowało kolizją z tym pojazdem.

Kierujący samochodem marki P. J. R. (1) nie mógłby uniknąć kolizji, podejmując manewry obronne w momencie pojawienia się samochodu V. w jego polu widzenia - wyjeżdżającego zza ogrodzenia parkingu. Tym bardziej kierujący P. nie mógłby uniknąć kolizji, podejmując manewry obronne w momencie wjazdu V. na skrzyżowanie

(opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, k. 363-400).

Samochód sprawcy wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W sprawie toczyło się postępowanie karne. Pozwana A. R. (1) została skazana za spowodowanie wypadku prawomocnym wyrokiem karnym. A. R. (1) w chwili wypadku była pod wpływem alkoholu. Pozwana wypłaciła J. R. (1) kwotę 15.000zł tytułem zadośćuczynienia powstałej szkody.

(okoliczności bezsporne; kserokopie akt postępowania karnego, k. 51-63).

W ocenie medycyny sądowej w świetle ustaleń sekcyjnych przyczyną śmierci A. R. (2) stały się obrażenia wielonarządowe doznane przez nią w wypadku z dnia 20 sierpnia 2012 r.

Z najwyższym prawdopodobieństwem obrażeniami skutkującymi śmiercią A. R. (2) były obrażenia czaszkowo-mózgowe oraz obrażenia klatki piersiowej ze stłuczeń i serca. Obrażenia jamy brzusznej z pęknięciem śledziony i wątroby prawdopodobnie również doprowadziłyby do zgonu w mechanizmie wykrwawienia, a skutkowi urazu mogłaby zapobiec odpowiednio szybka, skuteczna pomoc medyczna. Pozostałe obrażenia w postaci drobnych ran, otarć naskórka i zasinień, jako takie nie przyczyniły się do zgonu.

(opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, k. 594-604; kserokopia aktu zgonu, k. 123)

W wypadku z dnia 20 sierpnia 2012 r., na ciała osób w samochodzie P. (...), działały duże siły, zmierzające do przemieszczenia tych osób w prawo, do drzwi przednich prawych samochodu.

Dla zapiętych pasów bezpieczeństwa, osoby na przednich fotelach zostawały dociśnięte do foteli. Zapięcie pasów nie pozwalałoby na wypadnięcie tych osób z samochodu.

Dla nie zapiętych pasów bezpieczeństwa, obie osoby z przednich foteli, były przemieszczane do prawych przednich drzwi. W dalszym ruchu obrotowym pojazdu, na skutek działania siły odśrodkowej, osoby te wypadły z samochodu. Wypadnięcie osób z samochodu najprawdopodobniej odbyło się przez otwór w szybie bocznej, drzwi przednich prawych samochodu P., przy czym najprawdopodobniej pierwszy wypadł kierowca pojazdu.

(opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków R. B., k. 549-591).

Największe siły działały na ciało zmarłej w pierwszej fazie wypadku, czyli w momencie zderzenia się samochodów oraz w ostatniej fazie, czyli w momencie przygniecenia pokrzywdzonej przez samochód. Ocena skutków przygniecenia ciała przez samochód jest bardzo ograniczona i hipotetyczna, ponieważ nie ustalono, które części ciała zmarłej były dociśnięte przez pojazd do podłoża, a tym samym trudno jest wskazać, jakie obrażenia mogłyby powstać w tym momencie wypadku.

W okolicznościach przedmiotowego wypadku, zakładając bardzo dużą siłę działającą na zmarłą ze strony prawej, zniekształcenie samochodu z przesunięciem fotela i uderzenie przez ciało kierowcy od strony lewej to z punktu oceny medycznej jest możliwe, że wszystkie obrażenia w tym obrażenia głowy, klatki piersiowej i brzucha mogły powstać w momencie zderzenia się samochodów.

Obrażenia w obrębie głowy ze względu na rozmieszczenia na jednej prawej powierzchni oraz złamanie kości czaszki ograniczające się też do strony prawej przemawiają za uderzeniem prawą stroną głowy w twardy przedmiot, a nie za zgnieciem głowy. Najbardziej prawdopodobne jest, że do bardzo silnego uderzenia głową w elementy prawego nadwozia doszło w chwili zderzenia się samochodów. Gdyby założyć, że w tym momencie doszło do śmiertelnych w skutkach obrażeń głowy to fakt zapięcia lub nie pasów bezpieczeństwa nie miał istotnego znaczenia doznania tego urazu.

Powstania obrażeń głowy od uderzenia o podłoże po wypadnięciu z pojazdu kategorycznie, z punktu widzenia medycyny sądowej, nie można wykluczyć. Niemniej siła działająca na głowę w tym momencie byłaby znacznie mniejsza, za czym przemawiałoby przygniecenie przez samochód, co z kolei wykluczałoby „wyrzucenie” ciała z samochodu i dynamiczne z dużą siłą uderzenie głową o podłoże. Natomiast obrażenia w obrębie klatki piersiowej i brzucha mogły powstać zarówno w momencie zderzenia samochodów jak i w następstwie przygniecenia przez samochód. Opisany w protokole sekcyjnym wygląd obrażeń w okolicy klatki piersiowej i brzucha nie pozwala na wykluczenie lub istotne uprawdopodobnienie momentu powstania krytycznego dla przeżycia stłuczenia serca i płuc oraz pęknięcia śledziony i wątroby acz zabrudzenia powłok ziemistą treścią wskazuje, że tylna powierzchnia tułowia miała kontakt z podłożem poza samochodem. W związku z barakiem wiedzy, co do sposobu, w jaki ciało zmarłej zostało przygniezione przez samochód rozważania możliwości powstania obrażeń w tym momencie zdarzenia ma hipotetyczny charakter.

(opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, k. 594-604).

Z punktu medycyny sądowej ponieważ charakter i rozmieszczenie obrażeń, jako taki nie pozwala na wskazanie lub kategoryczne wykluczenie, w którym momencie wypadku one powstały to nie można na ich podstawie w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć czy użycie pasów uchroniłoby A. R. (2) przed śmiercią lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu.

Pamiętać jeszcze należy o sytuacji możliwej i wysoce prawdopodobnej, a niedającej się rozstrzygnąć w oparciu o wygląd obrażeń, a mianowicie, że część z obrażeń w obrębie klatki piersiowej i brzucha, a nawet głowy powstała w chwili zderzenia samochodów, a część w wyniku przygniecenia ciała do podłoża przez pojazd.

Z punktu widzenia medycyny sądowej, gdyby założyć, że obrażenia w obrębie głowy oraz klatki piersiowej i brzucha powstały w momencie największego zadziałania siły urazu, czyli w chwili zderzenia się samochodów to użycie lub nie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby A. R. (2) przed śmiercią.

Natomiast gdyby przyjąć, że obrażenia w obrębie głowy powstały w wyniku uderzenia o podłoże po wypadnięciu z pojazdu, (co w realiach przedmiotowego wypadku wydaje się mniej prawdopodobne acz nie daje się kategorycznie wykluczyć), oraz obrażenia w obrębie klatki piersiowej i brzucha częściowo lub w całości powstały w wyniku przygniecenia przez samochód to wtedy zapięcie pasów uchroniłoby zmarłą przed ich powstaniem częściowo lub w całości, a nawet przed śmiercią.

(opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, k. 594-604).

J. R. (1) po wypadku z dnia 20 sierpnia 2012 r. hospitalizowany był w (...) Szpitalu (...) im. (...) w Ł. gdzie przebywał w Klinice (...) na oddziale (...) od 20 sierpnia 2012 r. do 27 sierpnia 2012 r. Powód został przyjęty do szpitala z powodu urazu głowy z utratą przytomności oraz złamania łopatki prawej (zaopatrzony został w opatrunku miękki Dessaulta), celem obserwacji. W trakcie hospitalizacji był konsultowany ortopedycznie, neurochirurgicznie, neurologicznie oraz psychologicznie. Okres hospitalizacji przebiegł bez powikłań. Powoda wypisano do domu w dniu 27 sierpnia 2012 r. z zaleceniem: zgłoszenia się do poradni (...) celem zdjęcia szwów w dniu 31 sierpnia 2012 r.; zgłoszenia się do (...) celem kontroli; dalszej opieki w (...); dalszej opieki w (...).

Powód następnie leczył się w (...), gdzie 20 września 2012 r. zdjęto mu miękki opatrunek Dessault. Leczenie ortopedyczne zakończono 21 listopada 2012 r. Powód leczył się również w (...).

(dokumentacja medyczna, k. 15-50 i k. 199-201).

J. R. (1) w dniu 30 marca 2011 r. został przez Miejski Zespół do Spraw Orzekania Niepełnosprawności w Ł. zaliczony do osób niepełnosprawnych w stopniu lekkim. Orzeczenie zostało wydane na czas określony od dnia 8 października 2009 r. do dnia 31 grudnia 2013 r.

(orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, k. 246).

W dniu 3 października 2012 r. J. R. (1) nabył okulary (oprawki i szkła okularowe, wraz z usługą optyczną) za kwotę 1.827 zł.

(faktura, k. 195)

A. R. (2) w chwili śmierci miała 39 lat.

Krąg rodziny zmarłej obejmował m.in.: męża J. R. (1) oraz dzieci: M. R. urodzoną (...) (17 lat w dacie wypadku), W. R. urodzoną (...) (9 lat w dacie wypadku) oraz K. R. urodzoną (...) (11 lat w dacie wypadku).

(okoliczności bezsporne, akty urodzenia, k. 84-86).

A. R. (2) z zawodu była operatorem przetwórstwa mięsa. W okresach od 17 czerwca 1999 r. do 14 listopada 1999 r., 11 stycznia 2000 r. do 14 marca 2001 r. o od 2 lutego 2004 r. do 3 listopada 2004 r., 17 listopada 2005 r. do 11 czerwca 2006 r., od 11 sierpnia 2006 r. do 24 kwietnia 2007 r., od 25 września 2009 r. do 11 listopada 2010 r., od 8 marca 2011 r. do śmierci w dniu 20 sierpnia 2012 r. była zarejestrowana jako bezrobotna. Przed śmiercią nie pobierała zasiłku dla bezrobotnych.

A. R. (2) ostatni raz była zatrudniona na umowę o pracę w okresie od 12 lutego 2008 r. do 10 września 2009 r. na stanowisku kasjer-sprzedawca.

J. R. (1) od 16 września 2008 r. zarejestrowany jest jako bezrobotny. Nie pobiera emerytury i renty oraz nie figuruje w ewidencji zasiłkobiorców.

(kserokopia świadectwa, k. 124-125; zaświadczenia, k. 126-127; świadectwo pracy, k. 131; zaświadczenie, k. 135).

J. R. (1) i A. R. (2) złożyli w US Ł. zeznanie podatkowe PIT-37 za 2011 r., w którym wybrali sposób opodatkowania wspólnie z małżonkiem, w którym wykazali dochód A. R. (2) na kwotę 3.225,39 zł. J. R. (1) nie wykazał przychodu, kosztów uzyskania przychodu i dochodu w złożonym zeznaniu za 2011 r. A. R. (2) i J. R. (1) nie złożyli zeznania podatkowego za 2012 r.

(informacja US, w kopercie, k. 273).

W okresie od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2013 r. rodzina J. R. (1) i A. R. (2) otrzymywała z pomocy społecznej:

- zasiłek okresowy z powodu bezrobocia dla A. R. (2), który wynosił w marcu 2011 r. kwotę 661 zł; w okresie od kwietnia 2011 r. do września 2011 r. kwotę po 506,20 zł miesięcznie; w okresie od października 2011 r. do sierpnia 2012 r. kwotę po 661 zł miesięcznie;

- zasiłek okresowy z powodu bezrobocia dla J. R. (1), który wynosił: we wrześniu 2012 r. kwotę 485,50 zł; w październiku 2012 r. kwotę 695,50 zł; listopadzie 2012 r. kwotę 525,50 zł; w okresie od grudnia 2012 r. do grudnia 2013 r. kwoty po 503 zł miesięcznie;

- zasiłek celowy – na zakup posiłku lub żywności, który wynosił: w okresie od marca 2011 r. do maja 2011 r. kwoty po 50 zł miesięcznie, od czerwca 2011 r. do lipca 2011 r. kwoty po 60 zł miesięcznie, od sierpnia 2011 r. do września 2011 r. kwoty po 290 zł miesięcznie; w październiku 2011 r. kwotę 300 zł; w listopadzie i grudniu 2011 r. kwoty po 770 zł; w okresie od stycznia 2012 r. do października 2012 r. kwoty po 60 zł miesięcznie; w listopadzie i grudniu kwoty po 200 zł; od stycznia 2013 r. do listopada 2013 r. kwoty po 60 zł miesięcznie; w grudniu 2013 r. kwotę 400 zł;

- zasiłek celowy – na zakup opału – 200 zł w październiku 2011 r., - 250 zł we wrześniu 2012 r., - 100 zł w listopadzie 2013 r.;

- od września 2012 r. pomoc państwa w zakresie dożywiania – posiłki dla dzieci K. R., W. R. i M. R. o wartości od 39 zł do 161 zł miesięcznie na każde z nich.

J. R. (1) utrzymywał się również z handlu warzywami i owocami, które sprzedawał na ul. (...) w Ł.. W sprzedaży pomagała mu żona. Twierdził, że ze sprzedaży uzyskiwał w okresie letnim kwoty około 3.500zł miesięcznie. Małżonkowie nie wykazywali dochodów z tej działalności. Nie rozliczali się z państwem z należnych danin.

(pismo, k. 258; karta świadczeń rodziny ZUS, k. 259-272; zeznania powoda, k. 690-690 v. – 00:26:48-00:34:22).

J. R. (1), M. R., W. R. i K. R. i A. R. (2) mieszkali w prywatnej kamienicy w mieszkaniu o powierzchni 75 m². Są tam dwa pokoje, kuchnia, łazienka. Obecnie, po śmierci A. R. (2), rodzina nadal tam mieszka.

Młodsze dzieci aktualnie chodzą do gimnazjum, 1 i 3 klasy. Starsza córka - M. R. kontynuuje naukę. J. R. (1) opłaca córce szkołę - 100 zł miesięcznie. Rodzina nadal korzysta z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ł..

Obecnie J. R. (1) utrzymuje się z zasiłku 500+, zasiłku rodzinnego i pomocy szwagra, który pożycza mu około 1-1,5 tys. zł miesięcznie. Córka M. R. nie pracuje.

J. R. (1) aktualnie nie jest z nikim związany.

(pismo ZUS, k. 248; zeznania powoda, k. 690-690 v. – 00:26:48-00:34:22).

Pismem z dnia 14 stycznia 2013 r., pełnomocnik powodów wystąpił do Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. i wniósł o przyznanie powodom tytułem odszkodowań i zadośćuczynień dla każdej z czterech osób uprawnionych kwot po 500.000 zł, natomiast wysokość rent dla trzech małoletnich córek w wieku 9, 11 i 17 lat określił na kwoty po 1.000 zł miesięcznie.

W toku postępowania likwidacyjnego lekarz orzecznik Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. w oparciu o dostarczoną dokumentację ustalił wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu J. R. (1) na 7%. (wezwanie, k. 7; kserokopia akt szkody, k. 202-205; zaoczne orzeczenie lekarskiej, k. 211-213)

Powód J. R. (1) w związku z wypadkiem nie odniósł żadnych obrażeń związanych z narządem wzroku. Wypadek nie pogorszył stanu zdrowia powoda w związku z istniejącą samoistną chorobą oczu.

(opinia biegłego okulisty R. M., k.647-649)

Pismami z dnia 25 marca 2013 r. pozwana poinformowała o przyznaniu J. R. (1), K. R., M. R. i W. R. tytułem zadośćuczynienia po śmierci A. R. (2) kwot po 20.000 zł. Z ww. kwot pozwany potrącił 70% z uwagi na przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody – brak zapiętych pasów bezpieczeństwa w chwili wypadku. Ostatecznie pozwany wypłacił każdemu z powodów kwotę 6.000 zł z tego tytułu.

Pismem z dnia 4 kwietnia 2013 r. pozwana poinformowała J. R. (1) o przyznaniu mu tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia doznany podczas wypadku z dnia 20 sierpnia 2012 r. kwotę 7.000 zł. Z kwoty tej pozwany potrącił 70% z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody – brak zapiętych pasów bezpieczeństwa w chwili wypadku. Do wypłaty pozwany ustalił kwotę 2.100 zł.

(decyzja, k. 8-9; decyzje, k. 10-14).

A. R. (1) przekazała J. R. (1) kwotę 15.000 zł w związku z wypadkiem.

(okoliczności bezsporne).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów, w szczególności w postaci opinii biegłych, załączonych dokumentów oraz zeznań powoda J. R. (1). Podkreślenia wymaga, że powodowie reprezentowali przez profesjonalnego pełnomocnika na ostatniej rozprawie oświadczyli, że nie wnoszą o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron (z wyjątkiem powoda, ale tylko na okoliczność sytuacji majątkowej). Sąd miał zatem ograniczone możliwości dokonania ustaleń faktycznych, oparł je na dokumentach prywatnych dotyczących życia zawodowego zmarłej, świadectwa pracy, dokumentów dotyczących pobierania świadczeń z opieki społecznej.

Rozbieżności stanowisk dotyczyła przede wszystkim szczegółów zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2012 r., głównie tego, czy fakt – niezapięcia pasów przez A. R. (2) i J. R. (1) miał wpływ na powstanie u nich obrażeń, czy też nie. W tym zakresie Sąd oparł się przede wszystkim na opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej. Zarówno biegły R. L. jak i biegły R. B. w sposób zupełny, szczegółowy i nie budzący wątpliwości odwzorowali przebieg wypadku, jego poszczególne sekwencje i fazy. Nadto wskazali na podstawie dokumentacji (karnej, fotograficznej) jaki wpływ na ruch ciała powoda i poszkodowanej miało zapięcie bądź nie pasów. W szczególności opinia biegłego ds. wypadków R. B. była spójna, przedstawiała wszystkie hipotezy zdarzenia, a następnie wykluczała najmniej prawdopodobne. Biegły w sposób logiczny i wyczerpujący przedstawił metodologię swoich badań, jak i wnioski końcowe. Na podstawie zaś wyników analizy technicznej przebiegu wypadku, biegły z zakresu medycyny sądowej P. B. wskazał wpływ niezapięcia pasów bezpieczeństwa na odniesione w wypadku obrażenia poszkodowanych. Biegły z zakresu medycyny sądowej w sposób zupełny wyjaśnił też dlaczego nie jest możliwa kategoriyczna opinia w tym względzie, a także która hipoteza, odnośnie przebiegu zdarzenia, w zakresie tego jakich obrażeń doznała zmarła A. R. (2) jest najbardziej prawdopodobna.

Sąd odmówił mocy dowodowej części pisemnej opinii oraz w całości uzupełniającej pisemnej opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków R. L. jak również częściowo opinii biegłego R. B.. Odmowa mocy dowodowej nastąpiła jedynie w zakresie w jakich biegli wypowiedzieli się na tematy stricte medyczne tj. obrażeń jakich mogli doznać poszkodowani w przedmiotowym wypadku. W tym bowiem zakresie Sąd oparł się bowiem na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Z tych samych względów Sąd odmówił mocy dowodowej biegłemu ortopedzie w całości, biegły ten ostatecznie

sam przyznał w ramach ustnej opinii uzupełniającej, że na stawiane mu pytania może odpowiedzieć wyłącznie biegły z zakresu medycyny sądowej.

Stan zdrowia J. R. (1) i jego związku przyczynowego z wypadkiem Sąd na podstawie załączonej dokumentacji medycznej. Natomiast wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu J. R. (1) i jego związku z przedmiotowym wypadkiem Sąd ustalił na podstawie tego, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powodowi 7% uszczerbek na zdrowiu. Powód natomiast w żaden sposób nie zakwestionował dokumentacji przedłożonej przez stronę pozwaną (art. 230 k.p.c.).

Sąd odmówił wiary zeznaniom powoda, iż ze sprzedaży warzyw i owoców uzyskiwał w okresie letnim po 3.500zł miesięcznie. W ocenie sądu gdyby istotnie taki dochód był uzyskiwany, to zważywszy na istniejącą sytuację materialną rodziny, powróciłby do tych czynności po wypadku. Nie przeciwstawił się temu stan zdrowia powoda, bowiem po trzymiesięcznym okresie leczenia powrócił do normalnego funkcjonowania. Powyższe pozwala przyjąć, iż dochód ze sprzedaży był dla powoda na tyle nieistotny, że nie wrócił do wykonywania wymienionych czynności.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wobec cofnięcia przez powoda J. R. (1) żądania zasądzenia renty, oceniając powyższą czynność za dopuszczalną i prawnie skuteczną w świetle art. 203 k.p.c., na podstawie art. 355 k.p.c. Sąd postępowanie we wskazanym zakresie umorzył.

W pozostałym zakresie Sąd powództwa uznał za zasadne jedynie w części.

Pomiędzy stronami bezspornym pozostawało, że pozwany zakład ubezpieczeń ponosi wobec strony powodowej, zgodnie z art. 822 § 4 k.c., odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody spowodowane przez sprawcę wypadku (art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.). Natomiast pozwana A. R. (1) na podstawie art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., jako sprawca tego wypadku.

Żądania wszystkich powodów, w zakresie żądania zadośćuczynienia po śmierci A. R. (2), oparte zostały o art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego sąd, może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przechodząc do oceny żądania zauważyć należy, iż strona pozwana co do zasady nie kwestionowała podstaw odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 20 sierpnia 2012 roku, kwestionowała jednakże jej zakres, podnosząc zarzut 70% przyczynienia, który rzutuje na wysokości zgłoszonych roszczeń. Strona powodowa negowała nieprawidłowość zachowania się zmarłej A. R. (2).

W pierwszej kolejności odnieść się należy do podstawowego zarzutu obu pozwanych – przyczynienia się poszkodowanej A. R. (2) i powoda J. R. (1) w 70% do powstania szkody. Wskazać należy, że bezspornym jest, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego posiadacza pojazdu. Na wysokość odszkodowania, do którego uiszczenia zobowiązana jest osoba odpowiedzialna do naprawienia szkody, wpływa ewentualne przyczynienie się poszkodowanego do jej powstania. Zgodnie bowiem z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.) nie jest odpowiedzialnością absolutną, dlatego nałożenie obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego (ubezpieczyciela), po którego stronie nie wystąpiła żadna lub nieznaczna nieprawidłowość, naruszałoby społeczne poczucie sprawiedliwości. Nakazuje ono, aby każdy, kto tylko dysponuje odpowiednim rozeznaniem, ponosił, choćby częściowe, konsekwencje własnego nieprawidłowego zachowania (por. wyrok z dnia 21 sierpnia 2009 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku I ACa 326/09).

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody. U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania. Jak podkreśla Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie, przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania (por. wyrok SN z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, niepubl.).

Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, jak bowiem ustalono w toku procesu zachowanie zarówno A. R. (2) jak i J. R. (1), którzy nie mieli w momencie wypadku zapiętych pasów bezpieczeństwa, było współprzyczyną powstania szkody. Należy przypomnieć, iż po zderzeniu ruch J. R. (1) nastąpił w kierunku prawych drzwi samochodu marki P. i został częściowo zamortyzowany przez ciało siedzącej na prawym fotelu A. R. (2). Następnie J. R. (1) i A. R. (2) wypadli na jezdnię, przy czym pasażerka A. R. (2) została przygnieciona prawym bokiem samochodu marki P..

W ocenie Sądu fakt przesunięcia się powoda z zajmowanego miejsca, przygniecenia żony, a następnie wypadnięcia obojga z pojazdu, niewątpliwie wpłynął na zakres ich obrażeń. Opinia biegłego specjalisty medycyny sądowej wskazała, iż nie zapięcie pasów bezpieczeństwa mogło mieć wpływ na zakres obrażeń zmarłej. Niemożliwe jest jednak precyzyjne wskazanie, w którym momencie, jakie obrażenia zaistniały, z uwagi na to, że poszkodowana została przygnieciona następnie przez samochód. Pewnym jest, że gdyby pasażerowie P. byli przypięci pasami, nie wypadliby z pojazdu. A. R. (2) nie zostałaby dodatkowo uderzona ciałem męża, które przemieszczało się w jej kierunku i decydowało o wzmożeniu siły działającej na nią z boku. Być może właśnie nałożenie siły z bocznego uderzenia ciałem męża, zwiększyło impet uderzenia głową w bok pojazdu i spowodowało pęknięcie podstawy czaszki. Być może gdyby nie uderzenie ciałem rosłego, otyłego mężczyzny obrażenia głowy nie byłyby śmiertelne.

W ocenie sądu powyższe rozumowanie jest oparte na logicznych przesłankach, bowiem zapięte pasy bezpieczeństwa spowodowałyby utratę części impetu związanego z działaniem sił powstałych po zderzeniu pojazdów. Siły te nie działały wyłącznie z boku pojazdu, ale także powodowały przemieszczanie ciał do przodu. Skoro obrażenia zmarłej powstawały w wyniku ruchu jej ciała to trudno przyjąć, że brak wyhamowania na skutek dziania pasów nie miał wpływu na zakres obrażeń. Nadto należy pamiętać, że na A. R. (2) działała znaczna siła wynikająca z uderzenia ciałem męża (otyłego, ponad 100kg mężczyzny), które wobec niezapięcia pasów przesunęło się w jej kierunku i przed wypadnięciem obu ciał docisnęło A. R. (2) do boku pojazdu. Uderzenie ciałem męża i co wysoce prawdopodobne dociśnięcie głowy A. R. (2) do boku pojazdu wpłynęło na zakres obrażeń czaszki, które zdaniem biegłych najprawdopodobniej były przyczyną zgonu poszkodowanej. Zatem na poszkodowaną zadziałały dwie siły, pierwsza związana z uderzeniem w samochód poszkodowanych, samochodu sprawcy wypadku, druga związana z uderzeniem ciała powoda w A. R. (2). Taka sekwencja zdarzeń, wyłącza twierdzenie o braku przyczynienia się poszkodowanych do wypadku na skutek niezapięcia pasów. Oczywistym jest także, że niezapięcie pasów wpłynęło na zakres obrażeń powoda. Z opinii biegłych w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że w przypadku dochowania obowiązku zapięcia pasów, powód J. R. (2) nie wypadłby z pojazdu. Ocena stopnia przyczynienia musi także uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki oraz stopień świadomości poszkodowanego. Zarówno powód jak i A. R. (2) w dacie wypadku mieli po 39 lat, w związku z czym uznać należy, iż znali zasady ruchu drogowego dotyczące obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa. Ich zachowanie było nieprawidłowe jednakże w tym przypadku główną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie się A. R. (1), która popełniła błąd w technice i taktyce jazdy i jadąc przed wypadkiem z prędkością znacznie większą od dozwolonej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu samochodowi P., co skutkowało kolizją z tym pojazdem. Reasumując to działanie kierowcy zdeteterminowało przebieg całego zdarzenia.

W tych okolicznościach uznać należało, iż to zawinione zachowanie A. R. (2) i J. R. (1) miało znacznie mniejszy wpływ na zaistnienie wypadku, niż zachowanie kierowcy, stąd też Sąd stanął na stanowisku, iż przyczynienie należy określić w odpowiedniej proporcji. W konsekwencji, Sąd ustalił ostatecznie przyczynienie się poszkodowanej i powoda do zaistnienia szkody na poziomie 20%. Ocena Sądu ma tu oczywiście charakter uznaniowy. Wynika jednak z całokształtu okoliczności sprawy oraz doświadczenia życiowego i jurydycznego. Nadto sam ustawodawca nakazał sądowi przyjmowanie kryterium ocenego wskazując w art. 362 k.c., na odpowiednie zmniejszenie odszkodowania.

Przechodząc do oceny zasadności zgłoszonego żądania zasądzenia zadośćuczynienia oraz jego wysokości stwierdzić należy, że celem tego roszczenia, będącego dodatkowym obok odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., jest kompensata doznanej krzywdy, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego.

Dodać należy, że zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Rozmiar zadośćuczynienia może być natomiast odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która, mając charakter tylko uzupełniający i może ograniczać wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I ACa 439/12, opubl. w LEX nr 1223149; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012 r., I ACa 301/12, opubl. w LEX nr 1213847; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, opubl. w LEX nr 1212823).

Podkreślenia wymaga, że niewątpliwie śmierć osoby bliskiej jest jednym z najcięższych doświadczeń i powodować może poważne cierpienia. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby bliskiej, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć związanych z nagłą stratą najbliższej osoby. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 kwietnia 2016 r. I ACa 1535/15, Legalis Numer 1470110).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wypada w pierwszej kolejności zauważyć, iż niewątpliwie powodowie: J. R. (1) (mąż) oraz córki: M. R., W. R. i K. R. byli najbliższymi członkami rodziny zmarłej A. R. (2). W orzecznictwie przyjmuje się, że o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa (zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10 opubl. w LEX nr 898254).

Analizując ustalony w przedmiotowej sprawie stan faktyczny nie sposób nie zauważyć, iż mimo że powodowie byli w sprawie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, uchylili się od obowiązku przedstawienia sądowi dowodów na okoliczność łączących małżonków i dzieci więzi rodzinnych, sposobu funkcjonowania rodziny, wskazania przyczyn dla których młodzi zdrowi ludzie żyli wyłącznie z pomocy państwa, uchylając się od pracy zawodowej. Dlaczego postanowili taki model rodziny przekazać swoim małoletnim dzieciom. Na rozprawie poprzedzającej

wydanie wyroku, dopiero na skutek interwencji sądu profesjonalny pełnomocnik złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, ale ograniczył go do przesłuchania powoda J. R. (1). Powódka M. R. nie wyraziła zgody na prowadzenie dowodu z jej zeznań. Zatem w sprawie niniejszej w dużej mierze sąd musiał opierać się na doświadczeniu życiowym pokazującym jak wyglądają typowe stosunki w polskich rodzinach. Fakt, że rodzina mieszkała razem, prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, pozwala na ocenę pomiędzy powodami, a A. R. (2) istniała więź emocjonalna. Zmarła przed śmiercią mieszkała razem z mężem i dziećmi w wynajmowanym mieszkaniu w kamienicy w Ł.. Dlatego należało uznać, że powodów łączyła więź uczuciowa ze zmarłą.

Co do zasady żądanie zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią A. R. (2) jest zatem uzasadnione.

Jak wyżej wspomniano, wysokość zadośćuczynienia została pozostawiona przez ustawodawcę uznaniu sądu, z pomocniczym uwzględnieniem stosunków majątkowych w społeczeństwie, winna odzwierciedlać rozmiar i intensywność krzywdy. Przy czym jakkolwiek krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej trudno jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, to jednak ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych. Przyjęcie powyższego założenia oznacza, że miarą cierpienia wywołanego nagłą śmiercią osoby najbliższej mogą być tylko okoliczności zewnętrzne, które dadzą się w jakiś sposób zweryfikować i ocenić.

W przedmiotowej sprawie Sąd określił kwoty zadośćuczynienia mając na uwadze naturalną bliskość relacji powodów z A. R. (2). Nie ulega bowiem wątpliwości, że oceniając według kryteriów obiektywnych, trzeba stwierdzić, iż krzywda wywołana śmiercią żony i matki jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez żonę i matkę. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest dotkliwa, śmierć nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym, zawinionym przez sprawcę, z niewielkim przyczynieniem się po stronie zmarłego i dotyczyła 39 letniej kobiety.

Reasumując powyższe rozważania wskazać należy, iż w przedmiotowej sprawie należy przyznać powodom zadośćuczynienia, nie różnicując ich wysokości. Zmarła pozostawała w relacjach z najbliższymi. Jak już wcześniej wskazano, powodowie reprezentowali przez profesjonalnego pełnomocnika na ostatniej rozprawie oświadczyli, że nie wnoszą o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron. Sąd miał zatem ograniczone możliwości dokonania ustaleń faktycznych w szczególności ustalenie szczegółów relacji między zmarłą, a powodami.

Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie poczucie osamotnienia po śmierci matki i żony jest z obiektywnego punktu widzenia złagodzone poprzez posiadanie w najbliższym otoczeniu innych członków bliskiej rodziny. Powodowie mają siebie nawzajem. Żadne z dorosłych nie pracuje, co oznacza iż mogą codzienną obecnością kompensować sobie brak matki i żony. Wszystkie dzieci zmarłej w chwili wypadku były niepełnoletnie, przy czym M. była progu dorosłości. Mimo, że uzyskała pełnoletność, a sytuacja materialna rodziny jest bardzo zła, nie podjęła pracy, realizuje model funkcjonowania w życiu społecznym przekazany jej przez rodziców. Utrzymuje się wyłącznie z pomocy państwa. Można zatem domniemywać, iż przejęła choćby rolę opiekunki młodszego rodzeństwa. Sąd decydując o wysokości należnego zadośćuczynienia, miał na względzie, że powodowie zostali pozbawieni najbliższego członka rodziny. Najmłodsze dzieci opieki i wsparcia matki. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że zmarła w dacie śmierci miała 39 lat, była osobą młodą i zarówno ona jak i jej najbliżsi nie mogli liczyć się z jej wczesną śmiercią. Nie ulega wątpliwości, że każda śmierć osoby bliskiej, zwłaszcza nagła, jest dla rodziny ogromnym szokiem i traumatycznym przeżyciem. Należy jednak mieć na uwadze, że zadośćuczynienie za krzywdę w tym wypadku nie ma na celu pełnego zniwelowania krzywdy, bowiem powyższe nie jest przeliczalne na pieniądze. Zadaniem zadośćuczynienia jest jedynie wspomoczenie bliskich, finansowe pokrycie krzywdy po stracie bliskiej osoby. Wysokość tego zadośćuczynienia ustala sąd mając na uwadze indywidualne okoliczności danej sprawy. Oprócz elementów związanych z oceną więzi rodzinnych, których ocena w niniejszej sprawie niezwykle trudna, zważywszy na postawę procesową powodów o której mowa była wyżej, na wysokość przyznanego zadośćuczynienia, wpływa ocena ogólnej sytuacji materialnej i życiowej uprawnionych. Mając na uwadze powyższe kryteria za adekwatne zadośćuczynienie Sąd uznał kwoty po 80.000 zł dla każdego z powodów. (podobnie-wyrok SA w Łodzi z dnia 12 maja 2016 r. w sprawie I ACa 1688/15, Legalis 1473217).

Kwoty zadośćuczynienia zostały odpowiednio pomniejszone, o przyczynienie się poszkodowanej do zwiększenia szkody w 20%, a także o kwoty wypłacone na rzecz powodów.

Wobec powyższego Sąd tytułem zadośćuczynienia po śmierci A. R. (2) zasądził od pozwanych in solidum:

- na rzecz powoda J. R. (1) zasądził kwotę 43.000 zł (80.000 zł – 20% przyczynienia = 64.000 zł; 64.000 zł – 6.000 zł (wypłata (...) S.A. w W.) = 58.000 zł; 58.000 zł – 15.000 zł (wypłacona przez A. R. (1) kwota, którą w całości powód zatrzymał dla siebie, nie dzieląc się w żadnym zakresie z pozostałymi uprawnionymi, została zaliczona przez sąd na należne powodowie zadośćuczynienie) = 43.000 zł);

- na rzecz M. R., W. R., K. R. kwoty po 58.000 zł (80.000 zł - 20% przyczynienia = 64.000 zł; 64.000 zł – 6.000 zł (wypłata (...) S.A. w W.) = 58.000 zł).

W pozostałym zakresie Sąd roszczenia powodów z tego tytułu, jako rażąco wygórowane, oddalił.

Przechodząc do żądania powodów odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej. Wskazać należy, że podstawą tego roszczenia stanowi art. 446 § 3 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Z chwilą zmiany obowiązujących przepisów, wprowadzeniem do kodeksu cywilnego, samodzielnej instytucji zadośćuczynienia, przyjmuje się iż odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji uprawnionego po śmierci osoby bliskiej, podlega ścisłemu udowodnieniu w zakresie dochodzonego odszkodowania.

W zakresie żądania odszkodowania przez powoda J. R. (1) i córkę M. R. Sąd uznał ich roszczenie za niezasadne w całości, albowiem nie została w sprawie spełniona przesłanka znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci żony i matki. Sąd Okręgowy miał na względzie, że powodowie, reprezentowani przez fachowego pełnomocnika nie wykazali w żaden sposób tej okoliczności (art. 6 k.c.).

Ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). A zatem w rozpoznawanej sprawie – powodowie dochodząc określonej kwoty winien udowodnić nie tylko sam fakt, że świadczenie się mu co do istoty należy, ale także i jego wysokość. Reasumując, zgodnie z ogólną regułą wyrażoną przez przepis art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Odpowiednio regułę tę należy stosować do obowiązku przytoczenia w procesie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia: ciężar przytoczenia faktów spoczywa na tej stronie, która z danego faktu wywodzi skutki prawne. Procesową konsekwencją reguły wyrażonej w art. 6 k.c. jest przepis art. 232 k.p.c., według którego strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne; sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Sformułowanie tego przepisu nie pozostawia żadnych wątpliwości, że polska procedura cywilna, opierająca się o zasadę kontradyktoryjności i równości stron, właśnie stronom pozostawia inicjatywę dowodową i na nie wkłada obowiązek prezentowania sądowi orzekającemu wniosków dowodowych. Jeśli zaś strona nie przedstawia dowodów, albo też przedstawia dowody nieprzydatne dla udowodnienia zasadności i wysokości wysuwanego roszczenia to uznać należy, iż dany fakt nie został wykazany - udowodniony (por. orzeczenia SN: wyrok z 24. 10. 1996 r., III CKN 6/96, OSNC 1997/3/29, wyrok z 25. 03. 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998/12/208, wyrok z 5. 11. 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998/3/52, postanowienie z 7. 12. 2000 r., II CKN 1322/00, nie publ., wyrok z 14. 12. 2000 r., I CKN 661/00, nie publ., wyrok z 11. 07. 2001 r., V CKN 406/00, Prok. i Prawo 2002/4/45).

Jak już wskazano, Sąd z uwagi na powyższą bierność pełnomocnika powodów w zakresie inicjatywy dowodowej, miał ograniczone możliwości dokonania ustaleń faktycznych, oparł się zatem wyłącznie na dokumentach dotyczących życia zawodowego A. R. (2), świadectwa pracy, dokumentów dotyczących pobierania świadczeń z opieki społecznej. Z całokształtu materiału dowodowego wynika, że rodzina powodów od wielu lat żyła na koszt państwa mimo posiadanych możliwości zarobkowych. Zmarła posiadała wykształcenie zawodowe pozwalające na funkcjonowanie na rynku pracy, jednakże z wyboru rodzina żyła z pomocy społecznej – korzystając z różnego rodzaju zasiłków, w tym zasiłków celowych (na żywność, opał). Sytuacja ta pozostała niezmienna po śmierci poszkodowanej w wypadku,

rodzina nadal otrzymuje świadczenia z pomocy społecznej. J. R. (1) po śmierci żony „przejął” niejako otrzymywanie zasiłku z tytułu bezrobocia, które to pozostawało na zbliżonym poziomie. Osiągane zaś dochody ze sprzedaży płodów rolnych, sprzed wypadku, nie zostały wykazane żadnymi dokumentami. Wątpliwości budzą twierdzenia powoda co do wysokości osiągniętych z tego tytułu dochodów, w szczególności wobec faktu zaprzestania wykonywania tych czynności po wypadku. Twierdzenia powoda, że po wypadku i zniszczeniu pojazdu, nie miał środków na zakup nowego, nie opierają się na prawdzie, bowiem otrzymał zapewne odszkodowanie za zniszczony pojazd, a nadto kwotę 15.000zł od sprawcy wypadku, która to kwota, niewątpliwie pozwalała na zakup pojazdu i towaru do sprzedaży. Zatem powód swoim działaniem dalej pogłębia status osoby niewydolnej zawodowo, mimo braku po temu obiektywnych podstaw. Z wymienionych przyczyn, rodzinę, zarówno przed wypadkiem, jak i po wypadku należało uznać za niewydolną społecznie i zawodowo. Tak samo niewydolna była A. R. (2). Powyższe oznacza, iż jej zgon nie mógł wpłynąć na jakiegokolwiek pogorszenie sytuacji materialnej powoda J. R. (1), a także już dorosłej córki M. R.. Córka zmarłej M. R. w chwili śmierci matki była praktycznie osobą pełnoletnią, zatem na matce wkrótce, nie ciążyłby już obowiązek alimentacyjny. Odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji obecnie musi łączyć się z konkretnym uszczerbkiem. Zmarła była niewydolna finansowo, nie osiągała żadnego dochodu, zatem nie mogło z powodu jej śmierci powstać żadne pogorszenie, gdy chodzi o J. R. (1) i M. R. – córkę która była u progu dorosłości i nie wymagała osobistej pieczy. Reasumując sytuacja rodziny po śmierci A. R. (2) nie uległa zmianie, rodzina nadal utrzymuje się wyłącznie z opieki społecznej, korzystając z mnogości zasiłków.

Sąd rozróżnił sytuację dorosłych członków rodziny: powoda i powódki M. R. od sytuacji dwójki małoletnich dzieci – W. R. (9 lat) i K. R. (lat 11). Podkreślenia bowiem wymaga, że przesłanka znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej ma szeroki wymiar i nie sprowadza się li tylko do skutków czysto majątkowych. Definiowana jest bowiem także w kontekście utraty wymiernej pomocy i wynikającej z tego dezorganizacji życia po stracie najbliższego członka rodziny (podobnie SA w Łodzi w wyroku z dnia 13 kwietnia 2016 r. w sprawie I Aca 1581/15, Legalis Numer 1470115). Wydaje się, że A. R. (2) co najmniej wspomagała proces wychowawczy swoich małoletnich dzieci W. R. i K. R.. Zatem ziściła się w tym zakresie przesłanka utraty wymiernej pomocy i wynikającej z tego dezorganizacji życia po stracie najbliższego członka rodziny. W tym zakresie Sąd przyznał i ustalił odszkodowanie za okres prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego odpowiednio przez 9 i 7 lat. Z uwagi na wszystkie przytoczone wyżej okoliczności Sąd uznał, że W. R. należy się kwota 15.000 zł, a K. R. kwota 12.000 zł. Kwoty te z uwagi na przyczynienie się poszkodowanej, Sąd pomniejszył o 20% i ostatecznie zasądził od pozwanych in solidum na rzecz W. R. kwotę 12.000 zł, a na rzecz K. R. kwotę 9.600 zł. W pozostałym zakresie Sąd roszczenia powodów oddalił, w tym jako całkowicie niezasadne roszczenia na rzecz M. R. i J. R. (1) w całości.

Materialnoprawną podstawę żądań powódek w zakresie renty stanowi natomiast przepis art. 446 § 2 k.c. Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, przepis art. 446 § 2 zd. 1 k.c. przyznaje osobom, względem których ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, możliwość żądania od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Krąg podmiotów uprawnionych do renty wyznacza istnienie obowiązku alimentacyjnego, obciążającego zmarłego w stosunku do osoby pośrednio poszkodowanej przez jego śmierć (por. art. 23, 27, 60, 128 i n. k.r.o.). Nie wystarczy jednak, aby podmiot tylko należał do kręgu potencjalnie uprawnionych do żądania alimentów od zmarłego, lecz konieczne jest, aby spełnione zostały ustawowe przesłanki aktualizujące obowiązek świadczenia (np. niemożność samodzielnego utrzymania się, niedostatek). Nie ma natomiast znaczenia dla żądania renty faktyczne wykonywanie lub niewykonywanie obowiązku alimentacyjnego przez zmarłego (por. wyrok SN z 24 sierpnia 1990 r., I CR 422/90, OSNC 1991, nr 10-12, poz. 124). Nie ma też znaczenia, że potrzeby uprawnionego zaspokajały osoby trzecie (np. rodzina zastępcza); por. wyrok SN z 16 grudnia 1986 r., IV CR 442/86, OSN 1988, nr 4, poz. 49.

Bezspornym jest, że na zmarłej A. R. (2) ciążył wobec małoletnich powódek obowiązek alimentacyjny. Przy czym, przy prezentowanej przez zmarłą postawie zawodowej, należało ocenić, iż sprowadzał się on się głównie do sprawowania osobistej pieczy nad dziećmi. Dzieci zmarłej były alimentowane nie przez nią, ale przez państwo, które także obecnie czyni to za matkę. Dlatego brak było podstaw do wzięcia pod uwagę ewentualnych hipotetycznych

możliwości zarobkowych A. R. (2), bowiem utrwalona od wielu lat postawa zawodowa zmarłej, wskazywała na dalszy taki sam sposób funkcjonowania w zakresie życia zawodowego. Dlatego, też Sąd uznał, że z uwagi na swój wiek – 17 lat, takiej opieki osobistej nie wymagała już najstarsza z powódek M. R. – dlatego też żądanie tej powódki Sąd oddalił w całości. W pozostałym przypadku Sąd uznał za zasadną przyznanie renty w wysokości wysokości po 200 zł miesięcznie na rzecz W. R. i K. R., przy czym kwotę tę Sąd obniżył o przyczynienie się poszkodowanej do szkody 20% – zasądzając od pozwanych in solidum renty na zwiększone potrzeby w wysokości po 160 zł miesięcznie. Kwoty renty przyznane na rzecz małoletnich odpowiadają kwotom zwykle orzekanych alimentów, wobec osób zobowiązanych, nie posiadających własnych dochodów i możliwości zarobkowych.

W zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia przez J. R. (1), podnieść należy, iż zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na skutek przedmiotowego wypadku powód doznał urazu głowy z utratą przytomności oraz złamania łopatki prawej. Podobnie jak przy wcześniej omówionych żądaniach powodów i w tym przypadku, sądowi nie przedstawiono żadnego dowodu na okoliczność odniesionych obrażeń i ich skutków dla powoda. Sąd oparł się zatem wyłącznie na dokumentach prywatnych, przedstawionych przez strony. W istocie obowiązek dowodzenia za powoda przejął pozwany, który zlecił ocenę stanu zdrowia powoda w postępowaniu likwidacyjnym. Z załączonej opinii lekarskiej wynika, iż powód w wypadku doznał uszczerbku na zdrowiu, którego wysokość wynosi 7%. Leczenie skutków wypadku zakończono w listopadzie po trzech miesiącach po wypadku. Zatem należało uznać, iż powód powrócił do zdrowia i normalnego funkcjonowania niezwykle szybko. Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie sądu, przyznanie go powodowi. Należy tu podkreślić, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd w żaden sposób nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym, w tym wypadku przez stronę pozwaną. Ta okoliczność ma jedynie dać pewną wskazówkę co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądza. Ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd zważył na stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, konieczność tygodniowej hospitalizacji, a także konieczność dalszego leczenia w poradniach specjalistycznych. Rozważając te okoliczności Sąd uznał, iż odpowiednim dla powoda zadośćuczynieniem będzie kwota 10.000 zł. Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Przy czym kwota ta została pomniejszona o stopień przyczynienia się powoda do zwiększenia się szkody – 20%, a także o kwotę wcześniej wypłaconą z tego tytułu przez pozwanego ubezpieczyciela. Wobec powyższego Sąd zasądził od pozwanych in solidum na rzecz powoda J. R. (1) kwotę 5.900 zł (10.000 zł – 20% przyczynienia – 2.100 zł). W pozostałym zakresie roszczenie z tego tytułu, jako rażąco wygórowane i nieudowodnione, Sąd oddalił. W tym miejscu ponownie wskazać należy na bierność w zakresie wnoszenia wniosków dowodowych przez fachowego pełnomocnika powoda (art. 6 k.c.).

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 w zw. z art. 455 k.c. Powodowie zgłosili szkodę pozwanemu zakładowi ubezpieczeń, jednakże brak jest dowodu doręczenia zgłoszenia szkody. Ostatecznie decyzjami z dnia 25 marca 2013 r. pozwany przyznał powodom po 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zatem już w tym dniu pozwany ubezpieczyciel wiedział o roszczeniu powodów i winien niezwłocznie spełnić swoje świadczenie, tym samym od tego dnia był on w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Wobec powyższego Sąd zasądził odsetki od tego dnia do dnia zapłaty. W zakresie odsetek zasądzonych od pozwanej A. R. (1) to pierwszym pismem zawierającym sprecyzowane roszczenie powodów był pozew doręczony pozwanej w dniu 18 listopada 2013 r. (k. 82). Ponieważ w dniu tym pozwana świadczenia nie spełniła, uzasadnione jest zasądzenie odsetek od dnia następnego, to jest od 19 listopada 2013 roku. Wobec powyższego zasądzenie odsetek za okres wcześniejszy jako niezasadne, Sąd oddalił i zasądził odsetki ustawowe od kwot zasądzonych na rzecz poszczególnych powodów od dni wskazanych powyżej.

Z uwagi na to, że żądanie powodów nie zostało uwzględnione w całości, Sąd o kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo.

Na wstępie wskazać należy, że zgłoszono nadmierne i wygórowane roszczenia i żądania, które nie miały odzwierciedlenia w panujących w społeczeństwie stosunkach, także okolicznościach sprawy. Powyższe wpłynęło na wygenerowanie bardzo wysokich kosztów procesu w tym samej opłaty na poziomie 100.000 zł. Pozew i żądania nim

zawarte były sformułowane przez profesjonalnego pełnomocnika, który winien miarkować wysokość dochodzonych roszczeń, mieć świadomość skutków procesowych nieuwzględnienia powództwa w znacznej części. Powodowie wygrali proces w 12%, a przegrali w 88%. Postępowanie procesowe powodów nie dawało podstaw do innego niż zgodnie z wynikiem procesu ich rozliczenia. Nie zachodziła żadna szczególna okoliczność, która uzasadniałoby inne rozliczenie, bądź też częściowe nie obciążanie powodów kosztami procesu na rzecz strony przeciwnej. Wobec powyższego Sąd zasądził od powodów solidarnie od powodów na rzecz Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 6.513 zł, natomiast na rzecz A. R. (1) kwotę 5.486 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

O nieuiszczonych kosztach (m.in. zaliczki na wynagrodzenie biegłych; nieuiszczone części opłat od pozwów) sąd orzekł na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.05.167.1398 ze zm.) z zastosowaniem w/w art. 100 k.p.c.

Sąd odstąpił od pełnego obciążenia powodów kosztami należnymi Skarbowi Państwa, z uwagi na to, że ich ściągnięcie zgodnie z wynikiem procesu pozbawiłoby ich w znacznej części zasądzonych należności. Dlatego nakazano pobranie od powodów kwot po 5.000 zł. tytułem należnych kosztów. Łącznie nieuiszczone koszty wyniosły 101.584,30 zł.

Z uwagi na wynik procesu koszty te w 12% obciążają pozwanych – tj. w zakresie kwoty 12.190 zł. Powyższą kwotę Sąd nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi.